

SABANILLA  
L.dz.94/44

m.p.6.maja 1944.r.

504

Kierownik Placówki "Estezet".

Przedstawiam Raport z Podróży do São Paulo JANKOWSKIEGO. Melduję ,ze,przedstawiony w raporcie tym,punkt widzenia na sprawy organizacyjne - podzielam.

Pedro

Wpływ dn. 23.5.1944  
L. dz. 507/44  
Przydział.....

## Kierownik Placówki "SABANILLA".

## R A P O R T

JANKOWSKIEGO, z podróży do Sao Paulo, /25-30.IV.44/

## I. Rozkład podróży

Wyjazd z Rio de Janeiro - 25.IV.1944, godz. 22  
Powrót z Sao Paulo do Rio de Janeiro - 30.IV., godz. 10.15.

## II. Warunki jazdy.

W porównaniu z sytuacją z przed kilku miesięcy, stwierdziłem wyraźne ograniczenie kontroli policyjnej na trasie Rio - Sao Paulo. Zupełnie została zaniechana kontrola bagażu podróżnych, sprawdzanie zaś dokumentów przerzucono z dworców kolejowych na system przeglądu papierów w pociągu, w czasie drogi.

## III. Cel podróży.

Do Sao Paulo wyjechałem z następującymi zadaniami:

- a/. Rozwiązanie trudności organizacyjnych, jakie w szczególności wynikły w związku z osobą inf. Martinsa.
- b/. Wyjaśnienie sprawy rzek. propozycji, uczynionych Kazimierzowi Kubali przez czynniki sowieckie,
- c/. Bezpośrednie uzyskanie i przywiezienie informacji z terenu.

## IV. Ogólne obserwacje polityczne z terenu Sao Paulo.

W związku z pozycją zajmowaną przez Sao Paulo w życiu politycznym i gospodarczym Brazylii, jest widoczne iż czynniki komunistyczne wkładają specjalnie dużo wysiłku celem urobienie nastrojów mas i pozyskania dla swych celów poszczególnych wpływowych jednostek na terenie tego stanu.

Akcja ta dała - jak dotychczas - bardzo poważne wyniki. W Sao Paulo panuje wyraźna "psychoza prosowiecka", tak wśród ludności brazylijskiej, jak i licznych kolonji cudzoziemskich. Również i wśród personelu większości alianckich placówek konsularnych w Sao Paulo, /nie wyłączając brytyjskiej/, widoczne są zdecydowane sympatje dla sowieckiej orientacji politycznej. Specjalnie duże znaczenie posiada fakt zdobycia przez czynniki komunistyczne poważnych wpływów w całej prawie prasie sao-paulistańskiej. Wśród mas, czynniki te nadal opierają głównie swą działalność na zamieszkałym w Sao Paulo elemencie żydowskim oraz na członkach "białej" - wranglowskiej emigracji rosyjskiej i na emigrantach słowiańskich, /ukraińcy, białorusini i czesi/.

Panujące w Sao Paulo nastroje prosowieckie wpływają deprymująco na miejscową kolonję polską, a zwłaszcza na grupę polaków-uchodźców. Dawna emigracja robotniczo-rzemieślnicza, w większości swej zachowuje mocną postawę, a w szczególności nie jest tak podatna na wpadanie w optymizm lub pesymizm, w zależności od treści opublikowanych ostatnio w dziennikach telegramów, dotyczących stosunków polsko-sowieckich, lub przebiegu rozmowy z jakimś znajomym Anglikiem lub Amerykaninem.

Typowa dla nastrojów wśród inteligencji polskiej w Sao Paulo jest postawa miejscowego konsula RP. - Mieczysława Rogatki, człowieka całkowicie pewnego politycznie i energicznego, a jednocześnie skłonnego do historyzowania sytuacji i ulegania chwilowym nastrojom, co oczywiście udziela się stykającym się z nim członkom kolonji polskiej.

Na tle przedstawionej wyżej sytuacji, nabiera poważnego znaczenia fakt, iż w czasie swego pobytu w Sao Paulo po raz pierwszy mogłem zaobserwować pierwsze objawy zorganizowanej akcji antysowieckiej. Obejmuje ona tak pewne koła brazylijskie, związane z ruchem katolickim, /grupującym się koło czasopisma "Legionario"/, jak i cudzoziemskie, /nie wyłączając części kolonji angielskiej/.

Również i ze strony miejscowych władz stanowych widoczne są próby nałożenia hamulca propagandzie sowieckiej. W ostatnich tygodniach prasa sao-paulistańska z mniejszą swobodą omawia organizowane imprezy prosowieckie, napaści zaś na Polskę noszą charakter sporadyczny i są wyraźnie zainspirowane przez poszczególnych agentów.

W okresie przed 3-cim maja, prasa dosyć chętnie przyjmowała polskie materiały propagandowe, konsul zaś Rogatko otrzymał od władz politycznych zezwolenie na wygłoszenie w radio przemówienia w języku polskim, co niedawno jeszcze było nie do pomyślenia.

Szczególnie wyraźna jest zmiana nastrojów niektórych czynników na terenie portu Santos, gdzie od kilku miesięcy czynione były przygotowania do założenia oddziału Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji i zorganizowania dużej imprezy o charakterze dochodowym i propagandowym, /przez t.zw. "Mrs. Churchill Fund"/. Z imprezy tej, przygotowywanej na 27 maja rb. musiano zrezygnować, ponieważ...miejscowy klub angielski odmówił wypożyczenia sali.

Jednocześnie, w końcu kwietnia, doszło do zorganizowania w Santos Podkomitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, przy czym na czele Komitetu Honorowego stanął prefekt miasta Dr. A. Gomide, do zarządu zaś weszło szereg poważnych osób, a m.in. dyrektor najpoważniejszego miejscowego pisma "A Tribuna de Santos" - Giufredo Santini i ...prezes Klubu Brytyjskiego - Henry W.T. Pilbeam.

Charakterystyczne, iż osoby kierujący organizowaniem imprez propagandowych prosowieckich nie kryją się ze swymi poglądami, iż fakty jakie miały miejsce w Santos nie dowodzą bynajmniej wzrostu sympatii propolskich, lecz są dowodem "organizowania przez czynniki faszystowskie roboty antykomunistycznej".

Przedstawione wyżej fakty mają oczywiście jedynie drobne znaczenie i giną jeszcze w zestawieniu z ogromną akcją prosowiecką, tak propagandową, jak i organizacyjną, świadczą

jednak, iż pewne czynniki zaczynają sobie zdawać sprawę z niebezpieczeństwa dalszego wzrostu wpływów komunistycznych i szukać środków zaradczych.

Fakty te wpływają również dodatnio na "samopoczucie" społeczeństwa polskiego, nie wyłączając naszych przedstawicieli oficjalnych.

Bardzo poważnym echem odbiła się Sao Paulo sprawa dezercji żydów z Armji Polskiej, /około 70% obywateli polskich na terenie miasta i stanu Sao Paulo stanowią żydzi/.

Nietylko została ona wykorzystana przez sowiecką akcję propagandową jako dowód "faszystowskiego charakteru Armji Polskiej", ale zrobiła również wrażenie w kołach żydowskich dosyć lojalnie odnoszących się do Polski.

Ostatnio jednak czynniki żydowskie, /nie związane z ruchem komunistycznym/ zaczęły ostrożniej podchodzić do tej sprawy. Bardzo pozytywne wrażenie zrobiła deklaracje przedstawicieli żydowskich organizacji w Londynie, przy czym zwłaszcza Rad. Szwarcbart posiada na tutejszym terenie duży autorytet.

#### V. Sprawy organizacyjne.

-----

Praca Placówki na terenie Sao Paulo opiera się dotychczas na osobie inf. Martinsa oraz kilku świadomych współpracownikach, przekazujących wiadomości bądź za pośrednictwem Martinsa, bądź bezpośrednio.

Również istotne znaczenie posiada współdziałanie miejscowego konsula RP. Mieczysława Rogatko, na współpracę z którym Placówka otrzymała jeszcze w roku 1942-tym zezwolenie z Estezetu.

Rogatko, pomimo nierównego charakteru i skłonności do histeryzowania, jest człowiekiem bardzo energicznym, ma duże stosunki i często jest w posiadaniu interesujących nas informacji, wychodzących całkowicie poza zakres zainteresowania MSZ. Poza tym, ma on nie najlepsze stosunki z Poselstwem RP. w Rio i często woli przekazać uzyskane wiadomości nam niż swoim władzom, zwłaszcza iż nabrał przekonanie "że przez wojsko zostaną one lepiej wykorzystane".

Informator Martins pozostawał przez długi czas w bardzo dobrych stosunkach z Rogatką i potrafił wydobyć od niego wiadomości interesujące Placówkę.

Martins w pierwszym okresie swej pracy prowadził przy konsulacie RP. akcję Podkomitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, co uzasadniało jego częste przebywanie w lokalu Konsulatu i kontakty z Rogatką. Następnie zajmował się on również prowadzeniem z ramienia Konsulatu prasowej akcji propagandowej.

W ostatnich miesiącach MSZ. przydzieliło do konsulatu w Sao Paulo urzędnika mającego się zajmować sprawami propagandy, przez co Martins stracił pokrywkę dla swej pracy.

Jednocześnie Martins nie potrafił zachować dobrych stosunków z Rogatką, a zaangażowawszy się niepotrzebnie w robotę na odcinku społecznym, naraził sobie wiele osób, tracąc w ten sposób kontakty potrzebne dla pracy.

Najpoważniejszą jednak obiekcją stał się brak "pokrywki", spowodowany w dużym stopniu przesadną ambicją Martinsa, godzącego się na przyjęcie jedynie pokrywki odpowiednio

"prestigowej".

W wyniku przedstawionego wyżej stanu rzeczy, wydajność pracy Martinsa w ostatnich miesiącach spadła bardzo znacznie, co spowodowało konieczność dokonania jakichś zasadniczych posunięć.

Po zapoznaniu się na miejscu z sytuacją, doszedłem do przekonania, iż dla dobra służby Martins powinien zostać zastąpiony na ternie Sao Paulo przez inną osobę.

Martins jest pracownikiem ideowym i na odpowiednim poziomie inteligencji. Przy swych wadach, /przesadna - aż czasem chorośliwa-ambicja, niepotrzebna wrażliwość, zamiłowanie do "wygodnego" życia/ - ma on poczucie odpowiedzialności i obecnie zdaje sobie doskonale sprawę, że praca jego na przyszłość nie będzie mogła dać wymaganych wyników.

Po przeprowadzonej ze mną rozmowie oświadczył mi, że pragnie wyjechać z Sao Paulo i będzie się starał o uzyskanie na terenie innego z miast jakiegoś zajęcia, deklarując swą gotowość dalszej, -ideowej współpracy. Jednocześnie prosił o pomoc w uzyskaniu pracy i o zatrzymanie go - w dotychczasowym charakterze - do czasu gdy znajdzie inne źródło utrzymania.

Wnoszę o uwzględnienie prośby Martinsa. Zatrzymanie go pomimo stracenia <sup>pracy</sup> wiary w dalszą skuteczność swej pracy uważam za niecelowe. Również i natychmiastowe zwolnienie Martinsa nie wydaje się mi właściwe - spowodowałoby to bowiem pozostawienie tak ważnego terenu jakim jest obecnie Sao Paulo bez odpowiedniego, wprowadzonego w pracę, przedstawiciela Placówki, a jednocześnie postawiłoby w ciężkiej sytuacji Martinsa, który przez blisko dwa lata rzetelnie wywiązywał się ze swych zobowiązań, w roku zaś ubiegłym zrezygnował z przyjęcia propozycji pracy w jednej z naszych placówek konsularnych w Brazylii, uważając za swój obowiązek pracować na rzecz wojska.

Znalezienie następcy na miejsce Martinsa będzie sprawa bardzo trudną. Wśród Polaków, tylko jednostki znajdujące się na tu-tejszym terenie posiadają odpowiedni stopień inteligencji i wyrobienia politycznego i odpowiadają innym warunkom wynikającym z obecnej sytuacji międzynarodowej. Przy tym osoby bardziej rzutkie są z reguły dobrze "urządzone finansowo" i nie zgodzą się na pracę na tych warunkach materialnych, jakie możemy ofiarować.

Ponadto uważam, iż warunkiem aby praca następcy ewent. Martinsa mogła dać odpowiednie wyniki jest zapewnienie mu od jego od pierwszej chwili odpowiedniej pokrywy. Najlepszym rozwiązaniem byłoby posiadanie przez niego określonego i prawdziwego zajęcia, oczywiście pozostawiającego mu czas na pracę dla Placówki, i dającego przy tym okazję do kontaktów.

Wynalezienie i przygotowanie takiego człowieka będzie musiało potrwać i dlatego prawdopodobnie zajdzie konieczność zatrzymania Martinsa na dotychczasowym stanowisku przez conajmniej dwa miesiące.

Ze względu na to uważałem za konieczne podniesienie wydajności pracy Martinsa na okres czasu, gdy jeszcze będzie pełnił funkcje naszego podstawowego informatora z terenu Sao Paulo oraz zapewnienie dodatkowych źródeł kontaktu, gdyby się miało okazać że wydajność jego pracy będzie niedostateczna.

W tym celu:

a/. Zinstruowałem odpowiednio Martinsa, dając mu wskazówki co do metod pracy, jakie ma zastosować i zagadnień, jakie nas w tej chwili z terenu Sao Paulo najbardziej obchodzą. Martins ze swej strony zapewnił mnie, iż dołoży specjalnych wysiłków, aby

w okresie przejściowym praca jego dała jaknajlepsze wyniki.

b/."Wyrównałem" stosunek Martinsa z konsulem Rogatko, naprężony w ostatnich tygodniach, na tle drobnych spraw natury prestiżowej, uzyskując od Rogatki zapewnienie, iż udzieli Martinowi wszelkiej potrzebnej pomocy.

c/.Uzgodniłem z konsulem Rogatko, iż niezależnie od swej współpracy z Martinem będzie nam bezpośrednio przekazywał odpisy wszystkich materiałów z zakresu politycznego, spraw narodowościowych oraz informacje odnośnie osób, których działalność wydaje się podejrzana.

d/.Zacieśniłem stosunek z informatorem Zagłobą, który - jak stwierdziłem - w ostatnich miesiącach bardzo rozwinął swoje kontakty, a ponadto jest obecnie "człowiekiem zaufania" Rogatki i jest dobrze poinformowany o kulisach wszystkich spraw przechodzących przez biuro konsulatu.

Zagłoba dostarczył mi szeregu interesujących wiadomości z zakresu KW., tak z Sao Paulo, jak i z Santos, dokąd często wyjeżdża służbowo. Ponadto posiada własne stosunki w kołach kolonji rosyjskiej.

Dla większego związania Zagłoby z naszą pracą, wypłaciłem mu doraźnie kwotę 300,00 cruzeiro.

Ponadto ustaliłem z Zagłobą, iż będzie on zebrane przez siebie informacje przekazywał bezpośrednio, niezależnie od swej współpracy z Martinem, /z którym stosunki układały się Zagłobie nie zawsze dostatecznie harmonijnie/.

#### VI. Sprawa Kazimierza Kubali.

-----

Po skontaktowaniu się z Kubalą, uzyskałem od niego bliższe szczegóły dotyczące zaproponowanego mu wyjazdu do "Formacji Polskich" w Sowietach, oraz nazwisko osoby za pośrednictwem której skomunikował się z nim urzędnik Poselstwa sowieckiego w Montevideo.

W sprawie tej złożyłem odrębny raport z 2 maja rb., wysłany poprzednią pocztą, /L.dż. 87/44/.

#### VII. Różne kontakty.

-----

W czasie mego pobytu w Sao Paulo, miałem m.in. następujące kontakty:

a/.Ze Stanisławem Hamulińskim, rotmistrzem WP., byłym pracownikiem Firmy na terenie Sao Paulo.

Hamuliński, ciągle jeszcze rozżalony z powodu zwolnienia go z pracy, stale wykazuje niepotrzebne zainteresowanie osobą swego następcy i pracą naszą na terenie Sao Paulo i dla tego staram się podtrzymać z nim dobre stosunki osobiste, co - w pewnym przynajmniej stopniu - krępuje go i powstrzymuje od nieobliczalnych wystąpień.

Sprawa korespondencji Hamulińskiego z płk.dypl. Mitkiewiczem została przedstawiona w piśmie do Estezet z 2.V.rb. L.dż.85/44,p.8.

b/.Ze Stanisławem Dekarzewskim, v.prezesem i najwpływowszym działaczem miejscowego towarzystwa polskiego, który wg. posiadanych przez Placówkę informacji od dłuższego czasu "urabiany" jest przez czynniki komunistyczne, prawdopodobnie z zamiarem wykorzystania go do jakiejś akcji rozłamowej.

c/.Z inż.K.Millerem, podejrzany o pozostawanie na usługach sowieckich i o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z posłem sowieckim Orloff'em, w czasie jego pobytu w Rio.

Sprawa Millera przedstawiona została w raporcie KW. z 8 maja rb., L.dź.91/44, zał.2.

VIII. Materiały przywiezione z podróży.

Z wyjazdu do Sao Paulo, po za informacjami w sprawach wyżej przedstawionych, przywiozłem materiały następujące:

a/.Odpisy czterech raportów Konsula RP. w Sao Paulo, w sprawach politycznych i narodowościowych.

b/.Materiały dotyczące stanowiska kolonii żydowskiej do Sowietów i Polski.

c/.Materiały KW. w sprawach:

1/.Nowarko Aleksego, ob.pols., aresztowanego w Sao Paulo pod zarzutem działalności komunistycznej,/raport KW. 8.V., L.dź.91/44 zał.3/.

2/.Hochmana Herberta, ob.polsk., aresztowanego w Sao Paulo, podejrzanego o współpracę z Niemcami,/Raport KW. jak.w. - zał.6/.

3/.Dykana Pawła, ob.polsk., podejrzanego o działalność komunistyczną i czyniącego starania wyjazdu do Montevideo,/Rap.KW. j.w., zał.1/.

4/.Zylbermana Henryka, ob.polsk., wysyłającego nielegalnie pieniądze do Szanghaju,/Rap.KW., j.w., zał.4/.

5/.Zink Paulo, redaktora czasopisma "Illustracao" w Sao Paulo, prowadzącego propagandę komunistyczną i antypolską w prasie,/Rap.KW., j.w., zał.14/.

6/.Guimar Fagundes z Santos, działaczki komunistycznej, usiłującej wejść do Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce,/Rap.KW., j.w., zał.16/.

7/.Schaechtera Joachima, ob.polsk., rzek. uczestnika rewolucji komunistycznej w Brazylii w roku 1935, który po wydaleniu go z kraju ponownie nielegalnie powrócił i obecnie został aresztowany.

8/.Żydów ob.polskich, podejrzanych o starania w sprawie wyjazdu do Montevideo, w związku z zainstalowaniem tam poselstwa sowieckiego.

9/.Kolportażu na terenie Sao Paulo polskiego komunistycznego pisma z Montevideo - "Wolna Polska".

*M. Jankowski*  
Jankowski/